Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, sobota 23 lutego 1946 r. Nr. 24

KLEMENS DERC.

Prawdy o Kaszubach

Zagadnienia społeczno-kulturalne Kaszub

(Dokończenie)

Nie trzeba być filozofem, czy socjologiem, by stwierdzić, że czasy nasze współczesne są niezwykle ciekawym okresem walki różnych prądów ideowych i społecznych. W walce tej znikają jedne systemy ideowo - polityczne, by zrodzić nowe, pretendujące do miana jednych, które potrafią skupić rozdarte waśniami społeczeństwa i wskazać mu jedną właściwą drogę działania.

Ten głód idei dał się może w większej mierze odczuć na Pomorzu, niż w reszcie Polski przedwrześniowej. Działo to się zapewne dlatego, że nigdzie tak jak na Pomorzu nie odczuwało się naporu obcej ideologii, który reprezentował narodowy socjalizm i potrzeby przeciwstawienia się jemu. Młodzież polska, rozrzucona w różnych, nieraz bardzo anemicznych i mało ruchliwych organizacjach, nie wykazywała tej dynamiki narodowej i nie wyzwalała z siebie tych wartości, których społeczeństwo od nich oczekiwało. Tymczasem młodzież niemiecka — mam tu na myśli młodziez zamieszkałą na obszarze Kaszub — skupiona przeważnie w ramach jednej partii, wykazywała dużą ekspansywność, której ze strony polskiej nie przeciwstawiało się nic równoważnego. Groziło to smutnemi konsekwencjami na przyszłość. Znaki tych konsekwencji doznaliśmy w czasie najazdu hitlerowskiego.

Trzeba stwierdzić, że długa niewola wyrobiła u nas instynkt obrony, skłonność do zamykania się wyłącznie na własnym podwórku, a stępiła zdolność do ofensywy i jakkolwiek już 20 lat upłynęło od uzyskania niepodległości, w dalszym ciągu bardzo niechętnie wychylaliśmy się poza własny zakreślony granicami politycznymi obszar. Zapominaliśmy, że jest nie tylko naszym prawem ale obowiązkiem interesowania się wszelkimi przejawami życia ludności kaszubskiej, żyjącą za wschodnią czy zachodnią granicą Pomorza polskiego i użyczania jej najdalej idącej opieki duchowej i materialnej.

Wspomniałem już wyżej, że Kaszubi, żyli w szczególnie ciężkich warunkach ze względu na położenie geopolityczne i znaczny wpływ niemieckich centrów kulturalnych, wymagali szczególnie czułej opieki ze strony państwa i społeczeństwa polskiego. Brak jednolitego, obejmującego całe terytorium Kaszub, ośrodka kulturalno - duchowego utrudniało zorganizowanie życia kulturalnego na tym obszarze zgodnie z jego istotnemi potrzebami. Za czasów Niepodległej Rzeczypospolitej Pomorze taki ośrodek twórczy myśli politycznej i kulturalnej widziało w Gdańsku; w gdańskiej architekturze, sztuce i literaturze ucieleśniało się najlepiej życie duchowe kraju. Po rozbiorach jednak cały wysiłek pruskiej polityki germanizacyjnej wysilił się w tym kierunku, by z Gdańska uczynić bastion wojującej niemczyzny u uścia Wisły i bramą wypadową dla ekspansji na Wschód, co się w gruncie rzeczy Niemcom powiodło przez nieprzebierającą w środkach politykę eksterminacyjną.

Obecnie wojna położyła kres ich dążeniom na Wschód na wieczne czasy.

W Polsce przedwrześniowej dawną rolę Gdańska w stosunku do Pomorza stara się przejąć Toruń, skupiając przy Towarzystwie Naukowym, w oparciu o bogatą Książnicę Miejską im. Kopernika i nieznaczną część pracy naukowo - kulturalnej, dokonywanej na Pomorzu. Mimo wszystko jednak wpływ Torunia, nie tyle w zakresie badań naukowych, ile jeśli chodzi o ogólny zasięg kulturalny, nie wykraczał poza południową część Pomorza. Tak jak dawniej, północne Pomorze wraz z Wybrzeżem i Gdynią, tworzy odrębny region kulturalny, który stanowi głównie teren Kaszub.

Obserwując dzisiejszy ruch kulturalny na Kaszubach, spostrzega się dużą aktywność stworzenia jednolitego, — obejmującego wszystkie ugrupowania Kaszubów — kierunku ideowego, zmierzającego do odnowienia i ugruntowania rdzennych wartości społeczno-kulturalnych.

Dobitnym wyrazem tych poczynań był Kongres Kaszubski. Wykazał on, że Kaszuby są nierozerwalnie złączeni z Polską. Pragnę wyzbyć się wszelkich naleciałości obcej kultury, pragnę stworzyć własne ośrodki naukowo-badawcze jak Instytut Kaszubski. Z czasopism wychodzi Zrzesz Kaszebka z dodatkiem „Checz". W krotce ukaże się miesięcznik literacko-naukowy „Casubia", w którym publikowane będą prace naukowo-badawcze z regionu kaszubskiego.

Jeżeli rządy sanacyjne mało albo zgoła nie interesowały się zagadnieniami społeczno-kulturalnymi na Kaszubach, — to obecny Rząd Jedności Narodowej, przyrzekł nam dalekoidącą pomoc w naszych zamierzaniach, doceniając w całej pełni naszą ideologję.

Uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich

PRAGA. (PAP). — W historycznym pałacu Czernińskim, w siedzibie praskiego MSZ, położonym na wzgórzu Hradczyńskim odbyło się w południe 16 bm. uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich.

Na otwarciu rokowań polsko-czechosłowackich wygłosił przemówienie w Pradze min. spraw zagranicznych Jan Massaryk.

Przemówienie ministra Massaryka

Po powitaniu w serdecznych słowach delegacji polskiej, mówca podkreślił doniosłe znaczenie próby rozwiązania zagadnień, jakie wyłoniły się ostatnio pomiędzy obu bratnimi narodami, najbliższymi sobie ze wszystkich narodów słowiańskich. „Lata, poprzedzające straszliwą wojnę, zaznacza minister, a jeszcze bardziej lata samej wojny, które mamy wszyscy żywo w pamięci, ukazały nam znowu poglądowo, jak bliskie są nasze narody i jak jesteśmy od siebie wzajemnie zależni. Nasze kraje stały się niemal jednocześnie celem niemieckiej inwazji. W tej straszliwej wojnie osiągnęliśmy decydujące zwycięstwo nad brutalnym wielkoniemieckim imperializmem. Nasze wolne państwa stanęły obecnie przed zadaniem zabezpieczenia się raz na zawsze przed nowymi próbami niemieckiej napaści, przed osławionym „Drang nach Osten". W ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, którego armia umożliwiła i przyśpieszyła oswobodzenie naszych krajów, jak również we współpracy ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata dojdziemy do tego celu. Do rokowań praskich, które dziś rozpoczynamy, przystępujemy w atmosferze przyjacielskiej. Społeczeństwo w naszych krajach przekonane jest o niezbędności najściślejszej współpracy naszych państw. Pomimo to, że istnieje szereg zagadnień, co do których stanowiska nasze nie są jednolite, jesteśmy przekonani, że osiągniemy wyniki, które będą dla obu naszych państw pozytywne i trwałe.

Czechosłowacja i Polska współpracowały pomyślnie na polu, które w pierwszych chwilach powojennych nasuwało znaczne trudności. Mam tu na myśli sprawy repatriacyjne, w których pomagaliśmy sobie wzajemnie od początku, kiedy nie było jeszcze umowy repatriacyjnej. Umowa lotnicza i rewindykacyjna mogą mieć dla nas doniosłe znaczenie. Nie trzeba szczegółowo mówić o tym, jak wielkie znaczenie dla życia gospodarczego obu naszych państw posiada rozwiązanie komunikacji z naszego terytorium przez polską Odrę oraz polskimi kolejami do Gdyni, Gdańska i Szczecina oraz jak wielkie znaczenie posiadać może na przyszłość dla gospodarki polskiej, względnie dla wymienionych portów pozyskanie czechosłowackiego zaplecza. Bardzo dobrze uświadamiam sobie znaczenie Polski, jako kraju tranzytowego dla stosunków gospodarczych czechosłowackich-radzieckich dla polskiej komunikacji do Europy środkowej, Polski wschodniej oraz zachodniej. Współpraca polsko-czechosłowacka na polu produkcji przemysłowej może przyczynić się do szybszego rozwoju naszych krajów.

Przemysł obu naszych państw będzie mógł przejąć wielką część czynności, jakie spełniał przed wojną przemysł niemiecki. Podobna współpraca możliwa jest w dziale produkcji rolniczej. Mamy tu wyjątkową sposobność włączenia się do dzieła rekonstrukcji Europy, jako czynnik pozytywny, a raczej decydujący. Wielkich pomyślności dla współpracy naszych narodów dopatruję się w dziedzinie kulturalnej".

Przemówienie ministra Rzymowskiego

W odpowiedzi na przemówienie min Massaryka, zabrał gołs przewodniczący delegacji polskiej, min. spraw zagranicznych RP. W. Rzymowski, który oświadczył:

„Panie Ministrze, Szanowni Obywatele, Delegaci! Imieniem delegacji polskiej dziękuję za miłe i serdeczne słowa powitania, które przyjmujemy w tej samej intencji, w jakiej zostały wygłoszone. Zrodzone w niewoli pokolenia nasze dwa razy zaznały szczęścia wyzwolenia. W tych samych momentach w 1918 r. i 1945 r. oba nasze państwa, Czechosłowacja i Polska święciły swoje zwycięstwo. Nie było to tylko historyczny zbieg okoliczności. Dwukrotnie wolność nasza powstawała z klęski Niemiec, tak samo, jak dwukrotnie państwa nasze padały pod naporem imperializmu germańskiego. Nam jednak, ludziom 20 stulecia, nie trzeba sięgać w stare księgi przeszłości, aby poznać, gdzie wróg nasz wspólny i gdzie jest wspólny sojusznik. Germań-

(Dokończenie na str. 2.)

Wydarzenia dnia

28 rocznica powstania Czerwonej Armii

23 lutego br przypada rocznica powstania Armii Czerwonej. W dniu tym Armia Polska, oraz cały naród Polski składa Hołd Bohaterom, dzięki którym Polska odzyskała swoją wolność i stała się niezależnym i wolnym narodem demokratycznym.

Wspaniałe osiągnięcia Armii Czerwonej, zwłaszcza w końcowym okresie ubiegłej wojny, wywołują podziw i entuzjazm u wszystkich narodów świata.

Męstwo żołnierzy Czerwonej Armii i narodu radzieckiego swymi nadludzkimi wysiłkami ocaliły narody Europy od faszystowskiej niewoli niemieckiej.

Cześć sławnej, niezwyciężonej Armii Czerwonej!

Profesorowie polscy wymordowani przez gestapo

NORYMBERGA. (rad). — W dniu 15 lutego br. prokurator radziecki Smirnow, mówiąc o zbrodniach niemieckich na terenie Lwowa, poruszył sprawę wymordowania polskich profesorów przez Gestapo zaraz po zdobyciu miasta w 1941 r. z prof. Bartlem i Tadeuszem Boy-Żeleńskim na czele.

Prokurator odczytał zeznania jednego z trudem uratowanych wówczas ludzi, prof. wydz. medycznego na uniwersytecie lwowskim prof. Groera, który oświadczył m. in.: „kiedy po aresztowaniu wrzucono mnie do ciężarówki, spotkałem tam prof. Greka, Boy-Żeleńskiego oraz innych. Zaprowadzono nas do do Collegium Teologicum gdzie na korytarzu gestapo biło nas czym popadło i gdzie popadło. Tam spotkałem również 5-ciu profesorów, których wyprowadzono pod eskortą na podwórze i po chwili usłyszałem salwę karabinową.

Następnie Smirnow złożył Trybunałowi zeznania dwóch więźniów obozu, którzy byli zatrudnieni przez Niemców przy odkopywaniu ciał zastrzelonych polskich profesorów. Jesienią 1943 r. Himmler w obawie kompromitacji wydał nagle rozkaz odgrzebania ciał i spalenia ich. Oto co opowiedzieli oni przed komisją radziecką w nocy na 5 października 1943 r. We Lwowie między ulicą Kadecką a Wulecką odkopaliśmy dół, w którym leżało 36 ciał. Znaleźliśmy przy nich dokumenty prof. Ostrowskiego, prof. Stożka oraz prof. Kazimierza Bartla.

Uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich

(Dokończenie ze strony 1)

ski najeźdźca wrył się w pamięć naszą najsroższym cierpieniem, jakiego doznała kiedykolwiek ziemia polska i czeska. Straszliwa próba hitlerowskiego najazdu i wspólna walka przeciw temu najazdowi wiąże oba narody i obie republiki wspólnym doświadczeniem, wspólną nauką i wspólną przestrogą. Uczy nas wiele wspólny triumf i wiele uczą wspólne klęski, które zrodziły się ze wspólnych błędów. Tylko lat 20 dane było nam i wam cieszyć się wolnością po zwycięstwie 1918 roku.

Świat, który wygrał tamtą wojnę, nie umiał wygrać pokoju. Błędy i słabości pozwoliły Niemcom rozsadzić solidarność zwycięskiego obozu. W tych warunkach nie trudno było dyplomacji niemieckiej podważyć i zdruzgotać fundamenty pokoju i rozpętać nową agresję. Słowiańszczyzna po kilku nieudanych próbach zbliżenia i zjednoczenia się wróciła do dawnych swarów i waśni, znów otworzyły się wrota dla niemieckiej intrygi i przemocy. Brak jedności wśród Słowian tej najsilniejszej tamy przeciw germanizmowi, pozwolił raz jeszcze Niemcom odrodzić się jeszcze w potworniejszej grozie zaborczości i barbarzyństwa. Niemcy mogły kolejno podbijać, ujarzmiać i zwyciężać państwa słowiańskie, póki nie zatrzymała ich współwalcząca z zachodnimi aliantami Armia Czerwona.

Z tej strasznej nauki wynosimy nakaz solidarności słowiańskiej — trwałej i niezłomnej. Na gruncie takich doświadczeń, świat cały przystąpił nareszcie do przebudowy swych podstaw materialnych i duchowych. Każde z państw wyzwolonych pracuje nad wewnętrzną przebudową swojego ustroju. Chcemy wcielić w życie ideał wolności i demokracji społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

W ogólnym wielkim wysiłku pora przystąpić śmiało również do przebudowy naszych wzajemnych stosunków sąsiedzkich Polski — z Czechosłowacją, tak jak przebudowaliśmy nasze wzajemne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Dość długo trwały nasze swary i błędy. Nie chcemy więcej wstępować na tę drogę przeszłości. Chcemy na trwałych podstawach budować przyjaźń i współpracę. Z wiarą w przyszłość obopólną apelujemy do zaufania i do zdrowego, jak mówią w Polsce „Chłopskiego" rozsądku.

Pragniemy granicy sprawiedliwości i trwałej granicy, która by nas nie tylko dzieliła, ale i wiązała. Chcemy pomiędzy naszymy krajami otworzyć wrota dla wzajemnej wymiany dóbr i usług. Niechaj nasze i wasze drogi, szosy i koleje, ścieżki górskie i przełęcze otworzą się szeroko dla ludzi i towarów. Na wodach naszych i waszych, na rzekach i morzach niech mija się czechosłowacka i polska bandera bez przeszkód i ograniczeń. Niechaj nasi uczeni, artyści, politycy i przedstawiciele życia gospodarczego spotykają się w przyjaznym i ufnym współżyciu.

Takie oto są nasze cele i nasze nadzieje, które przywozimy do Pragi z bartnim pozdrowieniem od rządu i od narodu polskiego".

Min. Massaryk podszedł do min. Rzymowskiego uścisnął mu dłoń i podziękował za przemówienie wśród oklasków obecnych.

Po przemówieniach powitalnych delegacje postanowiły utworzyć 4 komisje, które zajmą się całokształtem zagadnień, będących przedmiotem rokowań.

Zwołanie Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. (TASS). — Dekretem z dnia 15 lutego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na podstawie artykułu 55 Konstytucji ZSRR postanowiło:

Zwołać pierwszą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na dzień 11 marca 1946 roku w mieście w Moskwie.

Przedstawiciele polskich maklerów wyjechali do Skandynawii

Ostatnio na statku „Ara" wyjechali z Gdańska przedstawiciele polskich maklerów portowych i Komisji Dewizowej w osobach prezesa Związku Maklerów Okrętowych dr. Kiernika, zastępcy prezesa dr. Gierszewskiego, oraz kierownika Biura Dewizowego w Warszawie dyr. Bidzińskiego.

Delegacja uda się do Sztokholmu, Oslo i Kopenhagi i ma za zadanie omówić z zainteresowanymi sferami krajów skandynawskich wszelkie sprawy, dotyczące rozrachunków polskich firm usług portowych z armatorami i maklerami szwedzkimi, norweskimi i duńskimi.

W szczególności chodzi o ustalenie drogi przekazywania firmom polskim należytości za usługi portowe. Polska delegacja ma się starać o ustanowienie w portach polskich akredytywy w bankach, z której można będzie czerpać należytości.

Delegacja zabawi za granicą około 2-ch tygodni.

Zmiany na stanowiskach Wiceministrów Obrony Narodowej

Na posiedzeniu Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej, zapadły uchwały, dotyczące m. in. stanowisk Wiceministrów Obrony Narodowej.

Gen. dyw. Wiktor Strażewski przeniesiony został na stanowisko dowódcy OW Poznań. Gen. dyw. Marian Spychalski mianowany został I Wiceministrem Obrony Narodowej. Na stanowisko II Wiceministra Obrony Narodowej powołany został gen. broni Karol Świerczewski. Na stanowisko III Wiceministra Obrony Narodowej — gen. bryg. Piotr Jaroszewicz.

Min. Modzelewski omawia z min. Bevinem stosunki polsko-brytyjskie

LONDYN. (PAP). — Wicemin. spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, odbył w Londynie, dnia 9 lutego br. godzinną rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Bevinem, na temat ogólno-politycznych stosunków polsko-brytyjskich.

Piękny dar Kanady dla Polski

W środę w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Nowogrodzkiej odbyła się uroczystość przejęcia daru narodu kanadyjskiego dla Polski w postaci nowego niezmal uniwersalnego leku — penicilliny.

Co piszą inni?

Stajemy się Państwem Morskim

„Dziennik Ludowy" w numerze 47 z dnia 17 bm. poświęca artykuł wstępny zagadnieniu odbudowy portów i miast portowych polskiego wybrzeża.

„Co się w tej sprawie robi i jak się kształtuje masza pozycja na morzu w obliczu zbliżającego się sezonu wiosennego?

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że wytężona praca ma na celu usunięcie reszty technicznych przeszkód w porcie gdyńskim, wciąż jeszcze niedostępnym dla większych statków, które muszą wyładunek rozbijać na dwa etapy i połowę towarów wyładowywać w Gdańsku, a następnie drugą połowę w Gdyni. Wykonanie tej pracy jest kwestią bardzo ważną, zbliża się bowiem okres, gdy zdolność przyjmowania statków i ładunków będzie musiała być znacznie usprawniona.

Miasta portowe delty Wisły a więc Gdynia Gdańsk, Sopot i Elbląg w dalszym ciągu są w stadium przygotowywania akcji odbudowy, która ma być rozpoczęta na wiosnę. Przyznane zostały kredyty Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy, która właśnie tym zagadnieniem specjalnie się zajmuje. Cztery miliony złotych pochłoną szpitale, osiem milionów szkoły, około sześciu milionów budynki administracyjne i społeczne. Budownictwo mieszkalne znalazło skromniejsze poparcie finansowe, gdyż otrzyma tylko pięć milionów.

Osobną i poważną instytucję stanowią zjednoczone polskie stocznie. W tym zakresie liczyć należy na olbrzymie możliwości, zwłaszcza teraz, gdy niema konkurencji niemieckiej, która w dziale przemysłu okrętowego na długie lata wykreślona została z rejestru europejskiego. Postawienia zagadnienia stoczniowego na odpowiednim poziomie, uruchomienie przemysłu okrętowego w skali europejskiej, mogłyby nam zapewnić kolosalne wpływy walutowe, gdyż zapotrzebowanie na tonaż jest wielkie. Już w tej chwili przedsiębiorstwa dopytują się o możliwości produkcyjne naszych stoczni, gdyż przemysł okrętowy państw bałtyckich nie jest zdolny przyjąć wszystkich zamówień.

Stocznie nasze, zatrudniające zdisiaj 5 tys. robotników mogą się stać wielkim warsztatem pracy w stylu światowym. I tutaj doprowadzenie remontu poszczególnych stoczni do końca jest rzeczą najpilniejszą. Przeszkolenie elementu technicznego w stoczniach zagranicznych byłoby również wskazane ze względu na to, że jest to właściwe w stosunkach polskich zupełnie nowa gałąź produkcji. Tak, czy inaczej, wiosną wkroczymy w nową erę naszego życia morskiego, a od wyników pracy tego rodzaju będzie zależało wiele.

Powrót polskiej floty i przeniesienie biur Linii Gdynia — Ameryka z Londynu do Gdyni, zapowiedziane na wiosnę przyczyni się w jeszcze większym stopniu do ożywienia życia morskiego. Stajemy się państwem morskim. Gdy się nim naprawdę staniemy będziemy jednocześnie zamożnym państwem o wysokiej stopie życiowej obywateli. Oby jak najszybciej".

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Generalny Sekretarz ONZ Trygve Lie mianował czterech kierowników głównych działów sekretariatu gen. ONZ Mianowani zostali: rosjanin Arkady Sobolew; amerykanin Adrian Pelf; anglik Adk Owen, amerykanin Abraham Peller.

Żydowska agencja palestyńska skierowała do ONZ, notę wyrażającą protest przeciwko bojkotowi ekonomicznemu Żydów w Palestynie.

— Po zakończeniu obrad ONZ wygłosił b. sekretarz stanu Stettinius do narodu amerykańskiego przemówienie w którym omówił prace pierwszej sesji Walnego Zgromadzenia ONZ.

— Rząd rumuński przesłał brytyjskiemu M. S. Z. notę wyrażającą głębokie zadowolenie o uznaniu rządu rumuńskiego.

— Z Waszyngtonu donoszą, iż sekretarz stanu Byrnes udał się do Miami (Floryda), gdzie przebywa obecnie były premier Churchill celem przeprowadzenia z nim rozmów. Byrnesowi towarzyszy były doradca finansowy prez. Roosevelta — Bernerd Baruch.

Polska

— Dar Polski dla ogólnych celów U. N. R. R. A. wynosi 10.000 ton węgla i 25,000 ton cementu.

— W Łodzi odbyła się potężna manifestacja łódzkiego świata pracy u stóp zburzonego pomnika wdzięczności w Parku Poniatowskiego.

— Za denuncjonowanie Polaków do gestapo skazana została na śmierć przez powieszenie Maria Schulz z Poznania.

— Szwajcarska organizacja pomocy ofiarom wojny „Don Suisse" przekazała w dniu 12 lutego do rozdziału bezpłatnego i natychmiastowego, organizacjom „Caritas", R.T.P.D. i CKOS: 1.500 kurtek wiatrówek, 4.698 par rękawiczek, 8.000 par skarpetek wełnianych, 3.422 spodni sukiennych, 7.524 czapek wełnianych, 7.524 szali wełnianych, 520 wełnianych koszulek, 6.100 kalesonów wełnianych oraz 3.222 chustki do nosa. Nadto „Caritas" otrzymał dodatkowo 513 par rękawiczek wełnianych.

Kraje Europy

—W Soleure odbyła się uroczystość obchodu dwusetnej rocznicy urodzin polskiego bohatera wolnościowego Tadeusza Kościuszki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

INSP. KLEINSCHMIDT

Drogi rozwoju gospodarczego regionu kaszubskiego

(Ciąg dalszy)

Pozostałaby jeszcze teraz kwestia wprowadzenia w życie powyższych przemian rolniczych, zmieniających poważnie dotychczasowe poglądy rolnika i wprowadzających nowe kierunki pracy. Zadaniem wszystkich czynników, mających styczność z rolnikiem powinno być spopularyzowanie i wprowadzenie w czyn powyższych postulatów.

Szkoła powszechna, a przede wszystkim rolnicza, biura rolne, organizacje rolnicze, prasa, przede wszystkim fachowa, samorządy powinny podać sobie ręce celem odrobienia zaległości w tych dziedzinach, a tym samym podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych tego rejonu.

Na marginesie spraw rolniczych należałoby poruszyć jeszcze jedną sprawę, mianowicie sprawę reformy rolnej i związanej z tym sprawy wyeliminowania tzw. gospodarstw karłowatych. Tutaj ze względu na rodzaj gleby konieczne jest podniesienie maksymalnej granicy obszaru ziemi conajmniej do 20 ha. celem stworzenia zdrowych gospodarstw rolnych. Również w związku z akcją osiedleńczą należy zlikwidować znajdujące się szczególnie w powiatach morskim i kartuskim gospodarstwa karłowate albo przez nadanie im dodatkowej ziemi, albo przez osiedlenie ich właścicieli na terenach odzyskanych.

Ściśle związane z rolnictwem jest leśnictwo. Nie będę tutaj zakreślał planu pracy ani przebudowy jego, skupienie bowiem w ręku państwa całego kompleksu zagadnień, związanych z gospodarką leśną należy uważać jako czynnik dodatni, daje ono bowiem rękojmię jednolitego kierunku polityki leśnej i drzewnej. Tutaj na naszym regionie wysuwa się na czoło zagadnienie jak najszybszego przyjęcia i zagospodarowania nieużytków, zorganizowanie we większym, niż dotychczas zakresie zużycia ubocznych produktów leśnych (grzyb, jagód itp.) oraz leśnictwo jako gospodarza czasowego gruntów rolnych i łąk na terenie Lasów Państwowych.

Następna gałęź produkcji, którą jest jedną z podstaw gospodarki regionu to rybołóstwo i to nietylko morskie ale i śródlądowe ze względu na ilość jezior w terenie. Dla orientacji podaję, iż jeden tylko powiat kartuski posiada ich aż 195. Nie będę się tutaj dłużej zatrzymywał nad rybołówstwem morskim, gdyż konieczność jak najprędszego jego zagospodarowania nie ulega najmniejszej wątpliwośc i każdą nową sieć, każdą łódź, kuter czy nowowyszkoloną załogę należy powitać z taką samą radością jak każdy nowoobsiany łan na ziemi, leżącej ugorem. Ostatnie enuncjacje rządu i utworzenie specjalnej komisji dla spraw wybrzeża dając rękojmię, iż kwestia ta potraktowana zostanie na równi z odbudową portów i w jak najkrótszym czasie zorganizowane zostanie nietylko rybołówstwo przybrzeżne, ale aktualna staje również kwestia połowów dalekomorskich.

Jednakże nie mniejszą uwagę należałoby zwrócić i na rybołówstwo śródlądowe gdyż tak przed 1939 jak i w chwili obecnej nie daje ono tych dochodów, jakieby od niego należało się spodziewać. Przyczyna leży może w zbyt mało racjonalnej gospodarce rybnej, nie uwzględnieniu czynnika hodowlanego, braku odpowiednich wylęgarni i braku dostatecznej ilości rybaków-hodowców. Natomiast zupełnie odłogiem leży tutaj hodowla ryb w stawach, mająca z powodu sprzyjających stosunków terenowych pierwszorzędne warunki rozwojowe. Wprowadzenie tej dziedziny i spopularyzowanie jej wśród rolników uważam za bardzo ważne zadanie przyszłości. Koniecznym jest również, o ile chodzi o rybołowstwo, stworzenie odpowiedniego przemysłu, zaopatrującego rybaków w sieci, liny, łodzie, kutry itp.

Z kolei należałoby choć tylko pobieżnie rzucić okiem na istniejący w regionie przemysł i na warunki jego rozwoju. Oczywiście, że znowu trzeba osobno potraktować Gdańsk i Gdynię, gdyż jako miasta portowe stają się tym samym siedzibą przemysłu, związanego z każdym portem i rozpatrując zagadnienie przemysłu tych miast należy je raczej rozpatrywać z perspektywy ogólnopolskiej.

O ile chodzi o resztę regionu, to kierunek jego rozwoju przemysłowego wytyczają warunki gospodarcze, a więc zakłady takie, jak młyny, gorzelnie, mleczarnie, cegielnie, fabryki papy, dachówek, tartaki, fabryki mebli oraz mniejsze zakłady wyrabiające narzędzia rolnicze, oraz mniejsze zakłady przemysł., mające widoki rozwoju na terenie tut. Jeżeli chodzi o pewne zakłady, jak mleczarnie, bekoniarnie i inne zakłady przetworów rolniczych, to dobrze byłoby już obecnie przystąpić do opracowania sieci tych zakładów, rozmieszczonych w tych ośrodkach, gdzie mają naturalne warunki rozwoju. Będzie to miało specjalne znaczenie na terenie polskim, gdzie sieć powyższa jeszcze nie istniała. Do natychmiastowego odbudowania i uruchomienia należałoby przystąpić w przemyśle budowlanym, odbudowa portów i wybrzeża wymagać będzie znacznej ilości materiałów budowlanych, których przemysł ten, dość dobrze rozwinięty na tych terenach przed wojną mogłby dostarczyć.

Należy tutaj chociaż tylko krótko wspomnieć o pewnym bogactwie naturalnym, którego eksploatacja już w ostatnich 10 latach przedwojennych i w czasie wojny odbywała się w dość znacznych rozmiarach, mianowicie kamienia, znajdującego się w znacznej ilości na terenie powiatu kartuskiego oraz sąsiednich, kościerskiego i morskiego.

W możliwie najszybszym czasie należałoby dążyć do odbudowania i rozszerzenia sieci elektrycznej. Odbudowa i rozszerzenie tej gałęzi przemysłowej przyczyni się niewątpliwie do rozwoju wszystkich działów produkcji gospodarczej. (Dokończenie nastąpi).

Kredyty siewne
dla rolników.

Państwowy Bank Rolny w Gdyni za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu morskiego w Wejherowie, uruchomił kredyty siewne wiosenne dla rolników, celem ułatwienia im zakupu nasion, narzędzi, dokompletowania uprzężu, opałcania robocizny, uzupełnienia inwentarza itp.

Kredyty siewne uzyskać mogą:

a) prywatne gospodarstwa rolne zarówno średnie jak i drobne

b) gospodarstwa nadzielone z reformy rolnej

c) gospodarstwa osadnicze

Wnioski o udzielenie pożyczki do wysokości 30.000,— zł należy składać do 1 marca br. w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. morskiego w Wejherowie, gdzie można uzyskać bliższych informacji oraz blankiety informacyjne majątkowe o wystawcy i żyrancie. Kredyt udzielony będzie z terminem płatności weksli od 6—9 miesięcy, przy oprocentowaniu 8 od sta. Ubiegający się o kredyt winien złożyć:

1) blankiet wekslowy w wysokości żądanego kredytu z 2 podpisami majątkowo odpowiedzialnymi ręczycielami,

2) informacji dla wystawcy i żyrantów o posiadaniu przez nich majątku, potwierdzone przez wójta lub sołtysa,

3) wniosek o przyznanie pożyczki z podaniem celu i żyrantów.

Co do gospodarstw nadzielonych z reformy rolnej lub osadników, należy przedłożyć oryginalne dokumenty, stwierdzające nadanie petentowi ziemie lub upoważnienie do administrowania powierzonej mu osady.

Vspjerejta „Zrzesz'

ALEKSANDER MAJKOWSKI (56

Żëcé i Przigodë Remusa
Zôjimczi Kaszubskji

(postępni vątk)

Marta wob ten czas sedzała prze kominku i vjęzła. Jo zdrzące, jak wogjiń z kominka czervjenjił ji lica i złoceł vlose, przeboczoł jem sobje, jak ma v gromadze czetivała Genovetę i jak jo ję wonge przenoszoł przez rzekę i czuł ji bjijące serce prze moji skarnji. I przeszło mje tak do glove:

— Kjejbes te bła moją krolevjonką, jedno vezdrzenje woczu vrocełobe mje moc i zdrovje. A tak jo wumrzec muszę.

Jesz rosa leżała na łąkach, a vestudzoni komine njedichałe jesz dimem do nieba, kjej mje Mjichoł wobudzoł i movjił:

— Woblecze sę, zmovji pocerz i poj zemą!

Mjoł na sobje duži bota rebackji, że woblekające sę jo beł wudbe, że won mje chce vząc na rebe. Tak jo rzekł:

— Njevjele będzece mjełe ze mje poceche, bo njevjem, cze wucignę ładra.

— Njemdzesz cignął jader, Remus, anji jinszi robjił robote, le pudzesz ze mną!

— Njech tak będzel — rzekł jem.

Kjej jem sę woporządzeł, Mjichoł zabroł mje drogą ku łavom do Lipna. Jak ma przeszła do rzekji i veszła na łave, tej won sę stanovjił i rzekł:

— Njim pudzema dalij, pochil sę na wodę, jaż wuzdrzisz, jakji te jes żołti. To bodej mô pomagac.

Zrobjił jem mu do voli, choc vjare ve mje njebeło. Woda bjeżała czestô jak szkło, a na ji dnje bjełeł sę pjosk. Vedavało sę snodko, a jednak jo vjedzoł, że vtim molu sojącimu woda sigô do pasa. A jo patrzeł, żebe rozeznac żołtą krosę mojich lic, ale jo vjidzoł le svoję cenję na wodze.

Njevdarzące so njick vjęcij, wuczuł jem wod razu klasnjęcé v plece, żem njestrzimoł i jak kam vjachoł ve wodę. Srodzem sę wurzasł, bom przez całą chvjilę njick njevjidzoł, le woda mje v wuszach grała, a zib przeszivoł jak szpilkami. Jak jem sę dostoł na nogji, vszetko ve mje drežało wod zibu i wurzasu. Kjej jem wodę vecarł z woczu, vjidzoł jem dva krokji wod sebje v wodze Mjichała, żebe mje ratovac. Podoł won mje rękę i rzekł:

— Tero pojl

Mocko mje beło dzivno, bo njicht jinszi, jak won, mje njestrącel v rzekę.

Ale tak mje zębe wo zębe zvonjiłe żem njimogł słova vepovjedzec.

Von njick vjęcij njerzekł, le cignął mje do dom. Wob drogę pitoł:

— A zląkł te sę? —

— Jakuż jo sę njimjoł zlęknąc, kjej żesce mje, Mjichale, strącile z łav, jak psa. —

— Kjejles sę wurzasł, to i dobrzel — wodrzekł Mjichoł i długjimi krokuma cignął v strunę pustkovju, jakbe beł kuńtańt ze svoji psote.

Ale jak ma zaszła na pustkovje, tej jo ju wszetko vjidzoł jak przez dokę. Mjichoł mje vjodł nje do stanji, le do dvoru, a tam ju Marcijanna przede dvjerzi żdała. Pevnje wonji bele na mje wumovioni.

Izdebka bjółô tam beła bokjiem czeładni. Żdało na mje łożko, vesoko vescełone. Mjichoł mje pomogł mokre ruchna zbleka , i kozele mje legnąc. V łożku dele mie sę czegos gorącigo napjic i nakozele, bem społ.

Nievdarzę sobie, czem beł ve spjiku, czem też to vjidzoł na javje:

Ale vkoł mje jęłe gospodarzec norozmajitszi wukozkji. Veszłe vroła ze stodołe i maszerovałe ku mje. Dużo kopjira sana i. ła se bulac przez woborę prosto na mje, jakbe mje chcała wudusec. Tej znovum beł v koscele, jak moja królevjonka beła zdovano. Sedzoł jem v mojim cemnim norciku i zdrzoł, jak wona bjoło, naksztełt gołabuszka, a pańsko, jakbe mjała korunę na głovje, szła do voltorza. A kjej sę ju vracała, tej jem chcoł veskoczec jak wonge, ale porę rąk mje strzimałe i zavołało moje mjono.

Tej jo przeszedł do sebje i vezdrzoł: a to beła Marta, chłuma mje strzimała i patrzeła na mje woczoma modrimi jak kąkole. A jo sę czuł tak słabi, żem legł na vznak, jak njeżevi.

Jinszą razą jo vjidzoł bjałi zomk, ten som, com go jesz z knopa wuzdrzoł pod korunovaną jarzębjiną. Przedemną bjeżała rzeka, a po rzece v czołnje, zaprzęgnjęt m ve dva kołpje płinęła krolevjonka. Wone trze wukozkji, chterenim mjona: Trud i Strach i Njevorto, roztąpjiłe sę, be dac ji swobodną drogę. A jo stojoł na kraju, jak bosi Remus i żdoł, be mje poznała i co rzekła. Ale wona płinęła, jakbe mje njebeło, postavno, pjękno jak cud, i vjelgo. Tak jo zavołoł:

— Krolevjonku zomku! Njepoznajesz te svojigo służkę? —

A wona vezdrzała na mje svojimi krolevs.jimi woczoma i rzekła:

— A chdze te podzoł muj złoti mjecz!

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— W PORCIE gdańskim wyładowuje się 4 amerykańskie statki z towarami UNRRA oraz 3 statki rudy żelaznej w ilości około 5000 ton. Węgiel ładują 2 statki.

— PRZYBYŁ tu statek norweski „Tinsdefjell" pusty i szwedzki statek „Rubsfred" z ładunkiem śledzi.

— WICHURA, która panowała onegdaj spowodowała ponad 50 ofiar walących się domów.

GDYNIA

— 9.895 beczek śledzi wyładował w porcie gdyńskim szwedzki statek „Matshilda".

— TROLLEYBUSY na trasie Plac Kaszubski — Zarząd Miejski już kursują. Dalsze linie na Chylonia i Oksywie zostaną niedługo uruchomione.

— OSTRZEŻENIE. W związku z wypadkami sprzedaży na terenie Gdyni nalepek Pomocy Zimowej przez osoby do tego nieupoważnione. Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej ostrzega, iż nalepki te są ważne tylko z pieczęcią Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Gdyni przy równoczesnym wylegitymowaniu się kolportera.

— „GŁOS WYBRZEŻA", oto tytuł nowego pisma wychodzącego w Gdyni. W Nr. 4 ukazał się artykuł pióra E. Martuszewskiego pt. „Kaszubi w nowej Polsce".

JASTARNIA

— Szalejąca w poniedziałek wichura spowodowała podpłókanie w trzech miejscach toru kolejowego pomiędzy Kuźnicą i Jastarnią, co spowodowało chwilową przerwę w komunikacji na Hel. Obecnie po naprawie uszkodzenia pociągi kursują na Hel normalnie.

WEJHEROWO

— Staraniem Pow. Rady Kultury i Sztuki „Teatr dla Dzieci" w Gdyni pod kierownictwem Balbiny Horskiej, wystawi w sali Prusińskiego w Wejherowie w niedzielę dnia 24. lutego br. o godz. 15-tej przepiękną bajkę w 4 odsłonach B. Horskiej pt.

„KOT W BUTACH".

Bliższe szczegóły w afiszach.

— ZAWIADOMIENIE. Cech Piekarsko-Młynarski w Wejherowie zaprasza Kolegów Piekarzy i Młynarzy Wejherowa i powiatu na zebranie informacyjne, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 lutego br. o godz. 10,00 w lokalu ob. Naczka przy ul. Wałowej. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków Cechu bezwzględnie obowiązkowa.

Starszy Cechu M. Gulcz.

— W środę dnia 20 lutego 1946 r. o godz. 12-tej w Domu Kultury przy ul. Sobieskiego 237 odbyło się zebranie organizacyjne celem wybory Komitetu Powiatowego Obchodu Roku Kościuszkowskiego.

Udział wzięli przedstawiciele władz, urzędów, partii, szkolnictwa i miejscowego społeczeństwa.

Rok Kościuszkowski rozpocznie się uroczystą akademią naznaczoną na dzień 10 marca. Następnie wyłoniony został Komitet Wykonawczy i Komitet Honorowy, które wspólnie w terminie jaknajkrótszym przedstawią plan i przystąpią do prac związanych ze stworzeniem na terenie naszego powiatu jakiejś trwałej pamiątki na cześć tego pierwszego bojownika o niepodległość i demokrację, pierwszego obrońcy i protektora mas pracujących.

GOSCICINO (pow. Morski)

— SAMOBÓJSTWO popełnił 55-letni Nowak, stróż fabryki krzeseł w Gościcinie. Wymieniony pracował na swoim stanowisku przeszło 30 lat. Śledztwo wykazało, że samobójstwo popełnił na tle depresji duchowej.

Dąbrówka, pow. morski

— Teatr Kaszubski urządzi w dniu 24 bm. przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną „Podejrzana osoba" i „Imieniny Prezeski". Przedstawienie odbędzie się w szkole.

Werblino, pow. morski

— Koło miejscowe PCK. przygotowuje się do przedstawienia „Ciotki na wydaniu."

Kołodzieje, pow. kartuski.

— UZBROJONA BANDA ZŁODZIEJSKA napadła na kilku gospodarzy naszej wsi: Augustynowi Hincowi i Bernardowi Stefańskiemu skradli 2 krowy i 6 kur, Maksymilianowi Kullasowi 3 gęsi, Władysławowi Krefcie 6 kur, Leonowi Niklasowi 1 gęś i 2 kury.

BĄCZ (pow. kartuski)

— Staraniem Kierownictwa szkoły urządził kurs Ośw. Dorosłych przedstawienie teatralne pt. „Ogień Swatem", połączone z wieczorkiem tanecznym. Jak zwykle napływ gości był bardzo duży tak, że musiano odegrać sztukę dwa razy. Resztę wieczoru spędzono w bardzo miłym i wesołym nastroju towarzyskim. Na zakończenie odśpiewano gremjalnie hymn państwowy i „Boże coś Polskę".

Kamień

— Zbiórka pieniężna na odbudowę Warszawy dała 2550 zł, które przekazano za pośrednictwem Banku Narodowego.

KOŚCIERZYNA

— Z FRONTU AKCJI ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH. Powiat kościerski dostarczył do dnia 15. 2. 1946 r. następujące ziemiopłody w procentach:

1) Zboża — 87,1 proc., 2) Ziemniaki — 149,5 proc., 3) Strączkowe jadalne — 61,0 proc., 4) Strączkowe pastewne — 1.147,0 proc., 5) Oleiste — 2,5 proc., 6) Łubinu — 111,8 proc.

— Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI KASZUBSKIEJ. W dniu 17 lutego urządziła sekcja kaszubska przy Pow. Radzie Kultury i Sztuki w Kościerzynie wycieczkę do Wdzydz, celem zapoznania się z zabytkami kaszubszczyzny i w jakim stanie się takowe znajdują. Zastaliśmy cały szereg obrazów niedokończonych przez p. Gulgowską i to z powodu braku farb, których ofiarował się dostarczyć uczestnik wycieczki malarz kol. Majkowski. Poza tym cały szereg zabytków jak i sam muzeum należy otoczyć szczególną opieką i to przez młodą generację, gdyż nasza kapłanka tych zabytków p. Gulgowska jest w podeszłym wieku. Prezes sekcji kol. Czapiewski Józef zaopiekował się naszą staruszką wyznaczając miesięcznie dary w naturaliach.

Możemy być dumni, że p. Gulgowska zachowała nam tyle zabytków, z których my szczególnie młodzi powinniśmy czerpać natchnienie do pracy na niwie kaszubskiej. W miłym nastroju wróciliśmy późnym wieczorem do Kościerzyny.

Bilans drugiej wojny.

1) Zginęło:		
Na polach bitew	—	14,5 milionów
Zamordowanych		5,5
Od bombardowań	—	2,86 „
W obozach koncentr.	—	11,— „
Razem		33,86 „
2) Wtrąconych w nędzę:		
Inwalidów wojen.	—	29,65 „
Bezdomnych	—	2,24 „
Razem		50,89 „
2) Zniszczono domów:		
Prywatnych	—	32,— „
Budowli państw., publicznych i in.	—	17,8
Razem	—	49,8
Całkowicie zniszczonych wagonów kolejowych		666.000
Zniszczonych statków handlowych		5.000 do 6.000

Bandyci z NSZ zeznają przed sądem

WARSZAWA. — W czwartym dniu procesu 23 oskarżonych wprowadzeni zostali wszyscy oskarżeni celem umożliwienia im zapoznania się z przebiegiem przewodu sądowego.

Jako trzeci z kolei oskarżony zeznaje przed sądem Kazimierz Łuszczyński, pseudonim „Rosa". Podobnież jak i dwaj jego poprzednicy, oskarżony Łuszczyński wybrał metodę zrzucenia winy na innych oskarżonych, przedstawiając siebie jako ofiarę terroru i własnego nieuświadomienia. W jego to rękach znajdowało się archiwum NSZ, które w chwili wkroczenia Armii Czerwonej i Wojska Polskiego dał na przechowanie siostrze swej, zakonnicy w szpitalu Jana Bożego w Lublinie. Po sformowaniu się nowego sztabu NSZ, został on wezwany do współpracy na stanowisku szefa PAS. (Pogotowie Akcji Specjalnej) miejskiego. Przez jego ręce przechodziły rozkazy dokonywania rabunków w instytucjach państwowych, jak również wyroków śmierci. Był on pośrednikiem między komendą okręgową PAS-u, a komendantem bojówki pseudanim „Jar". Łuszczyński zaprzecza jakoby rozkazy wychodziły z jego inicjatywy.

Jednak w aktach sądowych znajduje się 5 rozkazów podpisanych przez niego jako szefa PAS-u i polecających dokonanie rabunków: w Izbie Rolniczej, w Banku Gospodarstwa Krajowego, w drożdżowni oraz wykonanie wyroków śmierci na fryzjerze z Lublina Chruścińskim. W zeznaniach okarżonego Łuszczyńskiego powtarzają się wciąż nazwiska „Sierpień" i „Jar" między którymi ograniczać się miał do roli łącznika. W zasadzie jednak podlegał „Jarowi", o którym mówi, że jakkolwiek był w NSZ, to jednak robił robotę dla wszystkich. Na zapytanie przewodniczącego, kto byli ci wszyscy, oskarżony odpowiedział, że NS czyli Stronnictwo Narodowe i O.N.R.

W czasie „działalności" Łuszczyńskiego zostały dokonane 2 napady zbrojne na Izby Rolnicze, napad na Bank Gospodarstwa Krajowego, rabunek w Sądzie Okręgowym, gdzie bandyci zagarnęli ok. 2 milionów złotych, rabunek w Uniwersytecie Lubelskim, gdzie „zainkasowano" 100 tys. zł oraz napad na drożdżownie, gdzie uzyskano zaledwie 3 kg. drożdży i 800 zł. Mówiąc o sobie, oskarżony Łuszczyński zaprzecza oskarżeniu, jakoby należał do sztabu, dowodząc, że był „zbyt ciemny" na to. O ogromie zbrodni NSZ nie miał pojęcia, gazet nie czytał dowiedział się o nich doniero z aktu okarżenia.

Przewodniczący: „Czy oskarżony zdał sobie sprawę, że wydając rozkaz dokonania rabunku może dojść do popełnienia morderstwa, gdyż bandyci zawsze mieli przy sobie pistolety?"

Oskarżony: „Nie, nie zdawałem sobie sprawy".

Dalsze zeznania oskarżonego Łuszczyńskiego charakteryzuje ten sam „naiwny" ton, mający dowieść sądowi, że był on niejako „przygłupkiem", który nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym W. — 00852